Mechanik

2019-06-28



Czyli: Morderstwo, jest tylko zabiciem człowieka bez przyzwolenia.

Arthur Bishop (Charles Bronson) przygotowuje się do zlecania. Najpierw obserwuje i fotografuje mieszkania, później planuje jak najlepszy sposób na wykonanie zadania. Ogląda zdjęcia, robi notatki, nie spieszy się, wygląda, że ma czas. W końcu przychodzi czas na osobistą wizytę w rzeczonym mieszkaniu i pewne modyfikacje w kuchence gazowej. Nie oznacza to, że Arthur jest gazownikiem, który chce zapobiec wypadkowi związanego z eksploatacją kuchenki z awarią. Wprost przeciwnie, on chce spowodować taką awarię i wybuch. Jest przecież płatnym zabójcą. Zamieszkujący mieszkanie mężczyzna musi zginąć.

Arthur jest metodyczny, cierpliwy, spokojny i doświadczony. Nie zawsze można od razu zrozumieć, co robi i co to ma spowodować. Nierzadko są to wieloetapowe i dość wyrafinowane plany. Cel jego ginie, a wygląda to tak, jak miało – na wypadek.

Następnego dnia odbiera telefon od niejakiego Harrego, ma w jego imieniu skontaktować się z organizacją – ta nie zerwała kontakt z Harrym. Arthur niby nic nie ma z nią nic wspólnego, to jego ojciec odgrywał w niej dużą rolę. Obiecuje się wstawić, ale jakoś nie widać entuzjazmu w jego oczach.

W międzyczasie dostaje kolejne zlecenie… na Harrego. Zadanie wykonuje bez mrugnięcia okiem.

Steve McKenna (Jan-Michael Vincent) to syn Harrego. Młody to chłopk traktujący życie lekko. Jest on bez uczuć i litości, bardzo pewny siebie. Po śmierci ojca urządza wielkie przyjęcie, zdecydowanie różniące się od stypy. Arthur i on nawiązują, jakąś nić porozumienia, wygląda, że są do siebie podobni. Postanawia go wyszkolić. Wyszkolić, bo Arthur to mechanik, czyli w slangu organizacji

zabójca.

„**Mechanik**” to film o powolnej akcji. Pierwsze sceny planowania zabicia anonimowego mężczyzny trwają i trwają. Nie, nie są nudne, bynajmniej. Widać po nich jak Arthur przygotowuje się do zadania, jak metodycznie i skutecznie planuje, jak wszystko ma przemyślane i dba o najmniejszy detal.

Spokój i brak emocji u Arthura, wbrew pozorom, pozwalają go polubić. Odmiennie wypada Steve, młody goguś, który dostał od życia bogatego ojca. Zachowuje się jak pan świata, któremu wszystko wolno i każdy powinien mu służyć. Innymi słowy, film bardzo dobrze opisuje charaktery bohaterów.

Są w nim sceny, kiedy akcja przyspiesza, film robi się dynamiczny. Podobały im się efekty specjalne, z racji wieku filmu, bez udziału okropnego CGI, to znaczy w ogóle bez CGI. :-)

Film jest wciągający, dobrze się go ogląda, nawet znając jego zakończenie – film widziałem wiele lat temu, ogląda się go dobrze. Fakt zapamiętania zakończenia, tylko dobrze o nim świadczy.

Tytuł polski: **Mechanik**

Tytuł oryginalny: **The Mechanic**

Charles Bronson jako Arthur Bishop

Jan-Michael Vincent jako Steve McKenna

Artur Wyszyński